

Agnieszka Piela
Uniwersytet Śląski
Katowice

OD FRAZEOLOGIZMU DO DERYWATU

W literaturze słotwórczej zazwyczaj rozpatruje się derywaty oparte na jednym leksemie bądź na dwóch (trzech) wyrazach motywujących (kompozycje). Rzadziej omawia się relacje między utartymi połączeniami składniowymi a derywatami; mowa m.in. o uniwerbizacji zestawień typu *woda sodowa* → *sodówka*, *złodziej kieszonkowy* → *kieszonkowiec* czy *dom akademicki* → *akademik*. Jeszcze rzadziej porusza się derywację odfrzeologiczną, tj. tworzenie nowych leksemów od podstaw wielowyrzowych, stanowiących związki frazeologiczne (Buttler 1981). Na ogół zagadnienie to jest pomijane, jedynie wzmiankuje się o nim przy okazji studiów poświęconych słotwórstwu poszczególnych części mowy lub przy analizie pewnych struktur słotwórczych, np. złożeń (Kurkowska 1954; Grzegorzczkowska 1969; Kurzowa 1976; Miodek 1976; GWJP 1998: 575, także Buttler 1981).

W polszczyźnie istnieje wiele różnego typu derywatów opartych na frazeologizmach, np. *wodolejstwo* od *lać wodę*; *wodzirej* od *wodzić rej*; *mąciwoda* od *mącić wodę* ‘powodować niesnaski’; *strzępigęba* od *strzępić sobie gębę*; *gotówka* (dawne *gotowizna*) od *gotowe pieniądze*; *jednomysłny* od *być jednej myśli*; *szarogęsić się* od *rządzić się jak szara gęś*; *pietruszkować* ‘nie mieć powodzenia na balu, nie być proszoną do tańca’, także: ‘nie mieć wielbicieli, nie wychodzić za mąż’ od *siać//skrobać//sprzedawać pietruszkę*; *bzikować* od *mieć bzika*; *głowić się* od *zachodzić w głowę* lub *łamać sobie głowę*; *drałować* od *dać drała*; *zamanić* od *zażyć z mańki*¹. Widać, że w zakresie formacji rzeczownikowych i przymiotnikowych dominują kompozycje (z interfiksem *-i-* lub *-o-*), natomiast wśród czasowników defrazeologicznych przeważają derywaty proste. Wydaje się, że derywaty złożone są dość

¹ Warto w tym miejscu przywołać jeszcze inne historyczne formacje rzeczownikowe pochodne od frazeologizmów: *ruchomizna* od *ruchome imienie* czy *leżyzna* od *leżące imienie*. Przykłady pochodzą z książki A. Zajdy (2001). Zob. też dawne formacje złożone typu: *szczędzimucha* ‘skapieć’, *dusikufel*, *dybidzban* ‘pijاک’, *dławipacierz* ‘pobożniś’, przytoczone przez D. Buttler (1981: 236).

jasne w interpretacji, z łatwością można odnaleźć w nich motywujący frazeologizm. O wiele bardziej skomplikowane są derywaty proste. Motywują je utrwalone połączenia wielowyrazowe o wysokim stopniu nieregularności znaczeniowej – czasami idiomatyczne, czasami zawierające jakiś archaizm leksykalny, a czasami w ogóle niejasne.

W artykule poświęcę uwagę właśnie takim ukrytym w derywatach czasownikowych frazeologizmom, a także zwrotom przysłowiowym – wszak wiele frazeologizmów ma swoje źródło właśnie w przysłowia. Warto dodać, że „ściągnięte”, „zwinięte” do postaci jednowyrazowej związki frazeologiczne nie są nowe w polszczyźnie. Już w wiekach minionych odnajdujemy ślady ich obecności (zob. materiał w: Janowska 2000: 191-196). Przykładem jest notowany w dobie staropolskiej czasownik *chlebić* i *pochlebować* ‘chwalić przesadnie albo bezpodstawnie dla przypodobania się’, którego znaczenie nawiązuje do dawnego przysłowia *Czyj chleb jem, tego piosnkę śpiewam* (Grzegorzczkowska 1969: 86). Współcześnie, mimo że nie odczuwamy już związku z dawnym przysłowiem, wciąż *schlebiamy*, *pochlebiamy*, *przypochlebiamy się*. Trzeba podkreślić, że niezwykle trudno dotrzeć do dawnych derywatów, które kryją w sobie przysłowie czy frazeologizm. Kłopot sprawia przede wszystkim ustalenie, które z dawnych połączeń wyrazów można z całą pewnością uznać za jednostkę frazeologiczną, a które z nich stanowią luźne związki składniowe (Kleszczowa 2001: 337). Odwołanie się do polszczyzny historycznej w niniejszym artykule jest nieuniknione choćby z tego względu, że pewna część ekscerpowanych derywatów powstała od jednostek frazeologicznych, których nie rejestrują już współczesne słowniki. Dokumentuje je jedynie dawny materiał leksykalny.

1. Na początku pokazane zostaną formacje, które pojawiły się w języku stosunkowo niedawno. Większość z nich to okazjonalizmy, które – jak zauważa D. Buttler – rzadko są utrwalone na piśmie i z reguły mają charakter pozanormatywny (Buttler 1981: 233). Tylko niektóre z nich stabilizują się w użyciu. Proces przekształcenia połączeń wyrazowych w derywat polega na umieszczeniu w temacie słotwórczym formacji odfrzeologicznej najczęściej rzeczownika, pozostałe części mowy (np. czasownik) są zastępowane przez formant (GWJP 1998: 575). W taki sposób powstał zupełnie nowy czasownik *nabigosić* ‘poplątać, pogmatwać, pokręcić, pomieszać’. Potocznie mówi się, że ktoś nieźle *nabigosił*. Co ciekawe, nie ma w polszczyźnie wyrazu *bigosić*, który ufundowałby omawianą formację prefiksálną. Jest natomiast frazeologizm *narobić bigosu* ‘narobić zamieszania’, zatem *nabigosić* to skrócona postać tego związku.

We współczesnej polszczyźnie są też formacje: *sfajczyć* ‘zrobić coś źle’ – chyba od połączenia *zrobić coś na faję*; *dębić* ‘powodować, że komuś włosy stają dęba’; *nogować* od *dawać nogę*; *zaskórzyć* od *zajść komuś za skórę*; *barować* się od *brać się*, *chwytać się z kimś za bary* ‘mocować się, zмагаć się’; *ptaszkować* od *być rannym ptaszkiem*; *pietrać się* // *pietrować* od *mieć pietra* (przykłady za: Grzegorzczkowska 1969: 86; Miodek 1976: 35, 97, 135). Całkiem niedawno pojawił się też w języku czasownik *wydudkować* (*kogoś na strychu*), który powstał w wyniku żartobliwej zamiany leksemów potocznego zwrotu *wystrychnąć kogo*

na dudka (wydudk(ow)ać kogoś na strychu) ‘zakpić z kogoś, ośmieszyć kogoś’ (SGSt. 1994: 92).

2. Są również w polszczyźnie formacje, które kontynuują stan z przeszłości. Nie budzą one większych wątpliwości, bo frazeologiczne bazy słowotwórcze przetrwały do naszych czasów w prawie niezmienionej formie i znaczeniu. Wystarczy zestawić notowane przez Lindego czasowniki, np. *tumanić* (*komu oczy*) od *tuman komu w oczy puścić*, tj. ‘mgłę w oczy puścić, oczy zmydlić’; *koziolkować* od *koziolki przewracać*; *kozłować* od *skakać jak kozieł*; *kłusać*, *kłosać* ‘kłusem chodzić, jeździć’; *figlować* od *figle stroić* lub *figielki* (*komu płatać*) z funkcjonującymi współcześnie derywatami od frazeologicznymi: *tumanić* ‘mącić komu w głowie, wprowadzać w błąd, bałamuścić, mamić’ od dawnego związku *tuman komu puszczać* (*w oczy*)²; *koziolkować* prawdopodobnie od *fiknąć kozła*, *koziolka* // *fikać kozły*, *koziolki* ‘wywracać kozła, koziolka’; *kłusować* od *biec*, *lecieć*, *pędzić kłusem*, *kłusa* ‘o ludziach: biec bardzo szybko’; *figlować* ‘bawić się, dokazywać, swawolić’ od *stroić figle* (też *kpiny*, *drwinki*, *żarty*). W *Słowniku języka polskiego* pod red. M. Szymczaka (dalej SJPSz) występuje jeszcze zwrot *napłatać figłów* ‘wyrządzić wiele złego; nabroić’ oraz *płatać figle* ‘robić komuś to, czego się nie spodziewa; wyrządzić, wyprawiać, wyczyniać’. Czasownik *płatać* we współczesnym leksykonie opatrzony jest kwalifikatorem *przestarzały*. Jego dawne znaczenie ‘wyrządzać co komu’ podtrzymują w polszczyźnie jedynie przytoczone jednostki frazeologiczne, por. cytaty z Lindego: „Kto komu krzywdę czyni, kto nieszczęście płała, także go od drugiego potyka zapłata” (*Min. Ryt.* 4, 90), „Nie zaprzestasz co dzień nowych mi płać sztuczek?” (*Teat.* 29, 94)³.

Dość jasny w interpretacji jest poświadczony w *Słowniku* Lindego czasownik *ślupieć* ‘drewnieć, trupieć’ od *ślup* – ‘rzecz nieruchoma, pał, kół, kij, strętliwość’, por. dawne cytaty: „Stał jak ślup wryty” (*Przyb. Milt.* 290); „Żona Lotowa ślupem się soli stała” (*Sk. Żyw.* 1, 250); „Zślupiały ze strachu, zapomniał o swej pysze” (*Zab.* 10, 165); „Zślupiałe oczy” (*Przyb. Ab.* 192) (tj. w ślup poszłe). Ślady dawnej formacji bez trudu odnajdujemy we współczesnym czasowniku *oślupieć*. Wciąż zresztą używany jest frazeologizm *stanąć jak ślup*, *stanąć jak ślup soli*.

Dawna polszczyzna dokumentuje również odnotowaną współcześnie formację *grzybieć*, *zgrzybieć* ‘zgrzybiałym się stawać, stać się takim jak stary grzyb, starzec’. Już u Lindego *grzyb* to m.in. ‘zgrzybialec, starzec, strych⁴’; zatem w przeszłości tym samym co dzisiaj mianem określano człowieka starego, por. dawne cytaty: „Tedyż rówien grzybu, ja starzec będę siedział bezczynny” (*Pot. Arg.* 805), „Ze trzy dni wytrwaj stary grzybie, A sama cię śmierć bez mej pomocy przydybie” (*Morszt.* 116). Pierwszy cytat zawiera archaiczny już dziś sposób tworzenia konstrukcji porównawczych zbudowanych na bazie tematu *równ-*; można więc między dawnym sformułowaniem *rówien grzybu* a dzisiejszym *jak grzyb* postawić znak równości

² Warto wspomnieć, że we współczesnej polszczyźnie funkcjonuje jeszcze czasownik *tumanić* (w SJPSz z kwalifikatorem *rzadki*) ‘stawać się tumanem; głupieć, tępieć’, od *tuman* ‘człowiek tępy, ciężko myślący; matol’ (trzeba dodać, że w tym znaczeniu nie jest to derywat od frazeologiczny).

³ W artykule po każdym cytacie ilustrującym ze *Słownika* Lindego podawane jest źródło (zgodnie z przyjętymi w tym leksykonie skrótami i oznaczeniami).

⁴ U Lindego *strych* to m.in. ‘dziad, grzyb, zgrzybiały’, por. określenie *stary strych*.

(zob. Greszczuk 1988: 125-126). Drugi cytat zwiera określenie *stary grzyb*, które bez wątpienia można odnieść do analogicznych pod względem struktury i znaczenia połączeń: *stary grzyb*, *stary piernik*, *stare próchno*, *stary gruchot* (por. też czasowniki: *pierniczyć*, *próchnić*).

Blisko wyżej omówionych formacji sytuuje się czasownik *dziadzić* ‘stawać się coraz starszym, starzeć się’ i ‘stawać się coraz biedniejszym, biednieć’. Linde nie poświadcza go w swoim *Słowniku*, rejestruje natomiast rzeczownik *dziad* w znaczeniach: ‘mego ojca abo matki ociec, dziadek, stary’, ‘stary ociec, tata’, ‘dziad względem lat, tj. stary, zgrzybiały’, ‘strych, żebrak stary’ oraz zamieszcza zwrot *na dziady pójść* ‘żebrać, z torbą pójść’ (por. współczesny frazeologizm *zejść na dziady* ‘stać się nędzarzem, zubożeć’). Istnieją przesłanki, by charakteryzowany derywat z jednej strony wiązać z podstawą rzeczownikową, z drugiej natomiast z frazeologizmem. Można mówić tu o podwójnej motywacji. Jedno ze znaczeń pochodzi od rzeczownika *dziad*, drugie od jednostki frazeologicznej *zejść na dziady*. Podobnie można zinterpretować współczesny derywat *zepsieć*, który – jak się wydaje – pochodzi od zwrotu *zejść na psy*⁵. Już w polszczyźnie historycznej analizowana jednostka języka funkcjonowała w podobnym znaczeniu: *zepsieć* ‘psem się stać, na psa się godzić (kundleć), spodleć, wyrodzić się’, por. „Świat na koniec tak zepsieje, że trzeba sądno dnia będzie” (*Opal. Sat.* 133) (L).

3. Materiał egzemplifikacyjny poświadcza ponadto formacje niejasne, mało oczywiste w interpretacji. Zdarza się, że czasownik motywowany przez frazeologizm lub zwrot przysłowiowy utracił na przestrzeni wieków związki semantyczne z bazą frazeologiczną. Wspomniano już we wstępie o zleksykalizowanym czasowniku *schlebiać*. Podobny los spotkał *nurkować* ‘skoczyć do wody, zanurzyć się w wodzie’, ‘biegnąc, schronić się nagle gdzieś; uciec, umknąć’, formację powstałą od rzeczownika *nurek* ‘człowiek lub ptak nazwany od nurzania głowy w wodzie’ lub od wyrażenia *dać nura*, *nurka* (Grzegorzczkowska 1969: 41). A. Brückner w *Słowniku etymologicznym języka polskiego* pisze, że w wieku XVI i XVII *nurkami* zwano arian od zanurzania podczas chrztu dorosłych ludzi w wodzie. Przytacza też przymiotnik *ponury* ‘ten, co nurkiem chodzi, głowy, oczu nie podnosi’, który utrwała jedno z dawnych znaczeń leksemu *nurek* (SEJP 1970: 365-366). Linde podaje, że miano *nurka* przypisywano kiedyś człowiekowi posepnemu: *nurek* to ‘nurkowy człowiek, ponury’, por. też dawne *nurkiem patrzeć* ‘oczy w ziemię wlepić, ponuro patrzeć’ (L).

Leksykalizacja widoczna jest też w derywacie *markować* ‘nie spać w nocy’, który prawdopodobnie pochodzi od wyrazu *marek* – przekształconego wyrazu *mara* (Grzegorzczkowska 1969: 41). Za tą interpretacją przemawia fakt, że *markiem* określa się człowieka, który ‘siedzi długo w nocy’, por. też frazeologizm *nocny marek*. Dawniej *marek* ‘to dusza pokutująca, potępieniec’ (SJPSz). Czasownik ten interpretuje się w jeszcze inny sposób. Można przyjąć, że powstał on na bazie nazwy własnej, od imienia *Marek*, które występuje w wyrażeniu przysłowiowym *thuc*

⁵ Potoczny czasownik *zepsieć* ‘zejść na psy; zbiednieć, zdziadzić, zmarnieć’ (por. kontekst: *Trzeba mu pomóc, bo zepsieje do reszty*) notowany jest w elektronicznej wersji SJPSz.

się jak Marek po piekle ‘chodzić, poruszać się bez celu pod wpływem niepokoju, podniecenia’ (SP 2004: 164).

4. Zgromadzony materiał leksykalny mieści ponadto czasowniki oparte na bazie frazeologizmów, których próżno już szukać we współczesnej polszczyźnie, np. *drałować* ‘o szybkiej ucieczce’ od *dać drała*; *pałaszować* ‘jeść z apetytem’ od *wywijać pałaszem*, *pałaszem robić*; *baraszkować* od *stroić baraszki*; *pytłować* ‘mówić wiele i szybko; gadać, trajkotać, paplać, mleć językiem’ od *rozpuścić język jak pytel*, *język lata jak pytel*; *plazować* od *bić plazem*. Warto zaznaczyć, że wciąż w języku funkcjonują frazeologizmy z leksemem *plaz* ‘płaska, szeroka strona szabli siecznej’, por. *coś komuś nie ujdzie plazem*, *puścić komu co plazem*. Nie ma natomiast w polszczyźnie formy *drał*, słowniki nie notują też leksemu *baraszki*, a dawne połączenie *pytłować językiem* dokumentują jedynie cytaty z historii języka polskiego: „Słowa u niej latają jak z pytła” (*Opal. Sat.* 40); „U nich to gęba jako kołowrot, a słowa sypią się jak z pytła” (*Pilch. Sen. list.* 304)⁶. Również dawne znaczenie czasownika *pałaszować* potwierdzają tylko słowniki historyczne, por. określenie *pałaszować pieczenią* ‘zjadać smaczno’ (L).

Na tym tle nieco inaczej przedstawia się derywat *pomstować* ‘przeklinać, wymyślać głośno; złorzeczyć’, pochodzący od frazeologizmu *wolać o pomstę do nieba*. Wyraz *pomsta* ‘odwet, zemsta, pomszczenie się’ wychodzi powoli z użycia i we współczesnych słownikach występuje z kwalifikatorem *przestarzały* (SJPSz). Podobnie jest z formacją *zamanić* od *zażyć z mańki* („zamanić go i ściągnąć trzeba”) (Miodek 1976: 97). Związek frazeologiczny z *mańki kogo zażyć* ‘podstępnie, chytrze’ notował już Linde: „Zażyjemyż my go z mańki, ani pozna nieborak, skąd na niego nieszczęście padnie” (*Teat.* 15, 70), „Diabelnie go z mańki zażyto” (*Teat.* 23. d, 60). Odnotował również rzeczownik *mańka* ‘lewa ręka’. W SJPSz wyraz *mańka* notowany jest z kwalifikatorem *dawny*; funkcjonuje współcześnie jedynie w przytoczonym frazeologizmie⁷.

5. Interesujące w materiale są formacje, których nie ma w dzisiejszej polszczyźnie, np. *piekłować* od *robić piekło*, *awanturę*; *klimkować* od *rzucać klimkiem*, tj. ‘fałszować, kłamać’⁸. Wyszedł też z użycia notowany u Lindego czasownik *forować* ‘fora, to jest precz wyganiać’ i *forować się* ‘wieźć się precz, prowadzić się precz’: „Niechaj mi ten nie będzie przyjacielem, niech się foruje wen” (*Weresz. Reg.* 118), który pozostaje zapewne w związku z *fora ze dwora*⁹.

Ciekawa jest jednostka *krupić się*. W SJPSz notowana jest już tylko w dosłownym znaczeniu ‘zamieniać się w krupki, tworzyć krupki’ (por. też zwrot *coś krupi się na kimś* ‘ktoś ponosi konsekwencje za czyn, którego nie popełnił’) (Grzegorzczkowska 1969: 86–87). Derywat ten najprawdopodobniej kryje w sobie pogłos dawnego

⁶ A. Brückner podaje, że *pytel* jest dziś tylko nazwą ‘worka młyńskiego’, przez który się mąkę przesiewa.

⁷ Frazeologizm *zażyć kogoś z mańki* jest motywowany kulturowo, przechowuje realia dawnych czasów. Nawiązuje on do sztuczki szermierczej, polegającej na niespodziewanym przerzuceniu szpady lub szabli z prawej ręki do lewej (*mańki*) i zadaniu ciosu (Pajdzińska 1988: 481).

⁸ A. Brückner tłumaczy, że frazeologizm *rzucać klimkiem* ma swoje źródło w imieniu Klemens, bo pochodzi od listów papieża Klemensa I, które różnowiercy w XVI i XVII w. za podrzuczone uważali.

⁹ W dzisiejszej polszczyźnie czasownik *forować* funkcjonuje w innym niż dawniej znaczeniu: znaczy ‘dawać komu fory, pierwszeństwo; wysuwać na pierwsze miejsce, uprzywilejowywać’.

przysłowia: *Jednemu się zmiele, drugiemu się krupi*, tj. ‘jednemu się udaje, drugiemu nie’¹⁰. Takie też jego znaczenie odnotowano w przeszłości – *skrupić* ‘szczęścić się’, por. cytaty: „Niech się to na tobie skrupi, Jeśli Zofią kochasz czule, Idź na miecze, idź na kule” (*Zabł. Zab.* 72), „Fortuna spytuje złemu, niż dobremu skrupi” (*Pot. Syl.* 51) (L).

Niektóre czasowniki wyszły bezpowrotnie z polszczyzny, bo były zrozumiałe jedynie dla naszych przodków, odbijały obraz świata widziany ich oczami. Taki los spotkał m.in. formacje oparte na bazie utartych wyrażen porównawczych. Wystarczy przywołać niektóre jednostki odnotowane przez Lindego, np. *sowieć* ‘jak sowa ponurym, ociągającym się stać’, *jastrzębieć* ‘jastrzębią naturę przyjmować’, por. cytaty: „Kiedy sowa zjastrzębieje (albo zkobuzieje) wyżej lata niż sokoł” (*Fredr. Ad.* 35.), tj. „pan z nędznika ciężki, ciężki z sługi pan, z klechy pleban”; *sępić* ‘zasepiać, zacimiać, zachmurzać’, por. „Gdzie chęć przychylna, uprzejmość wesola, nikt się nie krzywi, nikt nie sępi czoła” (*Zab.* 16, 187. *Kniaź.*). Ostatni czasownik pochodzi chyba od dawnego *sępa pokazać* ‘kozła postawić na czole, posepiać twarz, sępić się’, por. cytaty: „Ponuro patrzy, sępa umarszczył na czele” (*Przyb. Ab.* 98).

Warto na koniec nadmienić, że we współczesnej polszczyźnie także natrafiamy na derywaty motywowane wyrażeniami porównawczymi. Przywołajmy kilka przykładów: *baranieć* od *głupi jak baran*; *capieć* od *głupi jak cap* czy *szarogęsić się* od *rządzić się jak szara gęś*. W przeszłości baran, cap i gęś były symbolami głupoty. Linde rejestruje frazeologizm *barania głowa* ‘głupia, pałka bez mózgu’, z kolei *cap* u niego to człowiek ‘brodaty, basatyk, gap (tj. głuptaś)’. Podobne konotacje miała w przeszłości *gęś*, co potwierdzają cytaty: „Tak się rządzi jak szara gęś po niebie” (*Mon.* 17. 712), „Baba groźna rządzi się po domu, jak szara gęś po niebie i męża za nos wodzi” (*Teat.* 33, 8) (por. też używane w dzisiejszym języku polskim określenie *głupia jak gęś* czy *głupia gęś*).

Przedstawiony do tej pory materiał pokazuje, że już w polszczyźnie historycznej funkcjonowały derywaty pochodne od konstrukcji porównawczych. Jednak nie wszystkie wyrażenia porównawcze są produktywne w omawianej klasie czasowników. Nie ma przecież w języku formacji od wyrażenia *głupi jak osioł* czy *pracowity jak mrówka*, są natomiast metaforyczne określenia człowieka: *osioł*, *mrówka*. W powstaniu wtórnych znaczeń tych leksemów mogły pośredniczyć przytoczone wyrażenia porównawcze (derywacja semantyczna) (Buttler 1981: 236-237). Nielatwo orzec, dlaczego jedne z porównań ulegają kondensacji, inne z kolei nie przejawiają takiej zdolności? Najprawdopodobniej porównania utarte i najbardziej wyraziste w danym czasie, najczęściej używane oraz mające długą tradycję w języku zostają „zwinięte” do formy derywatu prostego. Poświadczą to obserwacja analizowanego materiału leksykalnego.

¹⁰ Przysłowie to wywodzi się z folkloru młynarskiego. J. Krzyżanowski tak je wyjaśnia: „Młyn (...) męł i krupił, dostarczał mąki mialkiej, mąki razowej i wreszcie krup rozmaitych. W wypadku pierwszym odstęp kamieni (żarn) był minimalny [...], przy mące razowej rozstęp był większy, przy krupach jeszcze większy. Zdarzało się oczywiście, że w toku mielenia odstęp ów automatycznie się zmniejszał, wskutek czego w mące okazywała się przymieszka gątku pośledniejszego, co narażało na czekanie i ponowny przemiał lub zbieranie mąki niezupełnie czystej. I na tym właśnie tle powstało przysłowie odtwarzające niedoskonałą technikę dawnych młynów i przy jej pomocy ilustrujące niesprawiedliwość losu” [Krzyżanowski 1994: 319].

Podsumowanie

Przedstawiony w artykule materiał pokazał, że tendencja do skracania związków frazeologicznych nie jest zjawiskiem nowym i nietypowym w polszczyźnie. Już w wiekach minionych można było obserwować ten proces. Dowiodły tego formacje pochodzące z polszczyzny historycznej. Niektóre z nich przetrwały do naszych czasów wraz z motywującymi je połączeniami wyrazowymi, inne bezpowrotnie wyszły z polszczyzny.

Materiał pokazał także, że rzadko kiedy w języku utrwała się sam frazeologizm, a z użycia wychodzi derywat powstały na jego kanwie. Takie przykłady stanowią margines, por. dawną formację *pawić się* ‘kokoszyć się, podejmować boki, uprząść postawę’, która najprawdopodobniej ma swoje źródło w związkach *puszyć się jak paw, być dumnym jak paw*. Z reguły dzieje się tak, że albo jednocześnie zanika frazeologizm i czasownik od niego utworzony (*klimkować, jastrzębieć*), albo odchodzi w przeszłość wyłącznie połączenie wyrazowe (*język lata jak pytel*). Jedyne przez odwołanie się do materiału historycznego jesteśmy w stanie dotrzeć do źródeł takich formacji. Nie jest to jednak zadanie łatwe, bo niektóre czasowniki to obecnie twory zleksykalizowane (*schlebiać*). Zaznaczmy, że sformułowany sąd ma wyłącznie charakter hipotetyczny i odnosi się do analizowanego materiału. Trudno o uogólnienia, bo w artykule przedstawia się tylko fragment historycznej leksyki. Czasami po prostu nie sposób dotrzeć do wszystkich tego typu jednostek.

W świetle tego, co dotąd powiedziano, można postawić następujące pytania: czy formacje pochodne od frazeologizmów są jedynie przejawem dążności do ekonomii w języku? Czy derywat powstały na kanwie stałego połączenia wyrazowego pełni w języku funkcję podobną do funkcji frazeologizmu? Zwykle przyjmuje się, że frazeologizmy są bardziej dosadne, wyrazistsze w wyrażaniu treści niż pojedyncze wyrazy. Czy wobec tego zredukowanie związku frazeologicznego do postaci jednego leksemu powoduje zniwelowanie jego obrazowości, plastyczności?

Wydaje się, że dzisiejsze jednostki typu *baranieć, koziolkować, głowić się, bzikować, pietruszkować, osłupieć* ilustrują tendencję do skrótu w języku. Często funkcjonują one wymiennie z frazeologizmami, które je ufundowały. Wybór derywatu lub frazeologizmu zależy wyłącznie od użytkownika języka, od sytuacji, w jakiej się znajduje. Jak widać, przywołane jednostki różnią się jedynie strukturą formalną, nie semantyczną. Nasuwa się pytanie: czy różnica struktury formalnej ma wpływ na nośność informacyjną derywatu w porównaniu z motywującym go frazeologizmem? Wydaje się, iż z jednej strony można postawić znak równości między derywatem a połączeniem wyrazowym. Analizowane w artykule derywaty i motywujące je frazeologizmy w większości były tożsame znaczeniowo. Z drugiej natomiast strony niektóre formacje słowotwórcze cechowały się pewnym „luzem informacyjnym”. Mowa np. o czasowniku *zdziaździeć*. W zależności od podstawy słowotwórczej: rzeczownika lub jednostki frazeologicznej może on funkcjonować w dwóch różnych znaczeniach (zob. wyżej). „Zwinięcie” frazeologizmu do postaci jednowyrazowej może być więc przyczyną wieloznaczności leksemów. Zasadne jest zatem stwierdzenie, iż niektóre derywaty są pojemniejsze znaczeniowo w porównaniu z fundującymi

je frazeologizmami. Tym samym są mniej precyzyjne¹¹. Powyższe wnioski można również odnieść do materiału historycznego.

Literatura

- BUTTLER D., 1981, *O zjawiskach derywacji we frazeologii*, „Poradnik Językowy”, z. 5.
- GRESZCZUK B., 1988, *Konstrukcje porównawcze i ich rozwój w języku polskim*, Rzeszów.
- GWJP, 1998, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkova, R. Laszkowski, H. Wróbel, Warszawa.
- GRZEGORCZYKOWA R., 1969, *Czasowniki odimienne we współczesnym języku polskim*. Wrocław – Warszawa – Kraków.
- JANOWSKA A., 2000, *Związki frazeologiczne w funkcji podstaw słowotwórczych*, [w:] *Słowotwórstwo a inne sposoby nominacji. Materiały z 4 konferencji Komisji Słowotwórstwa przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów. Katowice 17-29 września 2000 r.* Red. K. Kleszczowa, L. Selimski, Katowice.
- KLESZCZOWA K., 2001, *Staropolskie wyrażenia przymiotnikowo-rzeczownikowe*, „Prace Filologiczne”, XLVI.
- KRZYŻANOWSKI J., 1994, *Mądrej głowie dość dwie słowie. Pięć centuruj przysłów polskich i diabelski tuzin z hakiem*, t. 2, Warszawa.
- KURKOWSKA H., 1954, *Budowa słowotwórcza przymiotników polskich*, Wrocław.
- KURZOWA Z., 1976, *Złożenia imienne we współczesnym języku polskim*, Warszawa – Kraków.
- L., 1994-1995, S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, Warszawa.
- MIODEK J., 1976, *Syntetyczne konstrukcje leksykalne w języku polskim*, Wrocław.
- PAJDIŃSKA A., 1988, *Frazeologia a zmiany kulturowe*, „Poradnik Językowy”, z. 7.
- SEJP, 1970, A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- SGSt., 1994, L. Kaczmarek, T. Skubalanka, S. Grabias, *Słownik gwary studenckiej*, Lublin.
- SJPSz, 1994, *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1-3, Warszawa; także wersja elektroniczna: *Komputerowy słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1996.
- SP, 2004, M. Bańko, *Słownik porównań*, Warszawa.
- ZAJDA A., 2001, *Studia z historii polskiego słownictwa prawniczego i frazeologii*, Kraków.

From idiom to derivative Summary

The problem of phraseological derivation i.e. the creation of new lexemes out of multiword-roots being idiomatic expressions is often omitted in specialist literature. At times it is mentioned marginally in studies analyzing the formation of particular parts of speech. Polish language is rich in derivatives based on idioms for example: *szarogęsić się* out of *rządzić się jak szara gęś*; *nabigosić* out of *narobić bigosu*; *osłupieć* out of *stanąć jak słup (soli)*; *pietruszkować* out of *siać/skrobać/sprzedawać pietruszkę*; *bzikować* out of *mieć bzika*; *głowić się* out of *zachodzić w głowę* or *lamać sobie głowę*; *drałować* out of *dać drała*; *zamanić* out of *zażyć z mańki*.

In the article I focus on idiomatic expressions “hidden” within such verbal derivatives. It is worth mentioning that such one-word idiomatic expressions are by no means new in Polish. Constant reference to Old Polish is unavoidable because some of the derivatives outlined in the article are based on archaic idioms which went out of use and can only be found in historic sources.

¹¹ Warto wspomnieć, iż dodanie różnych prefiksów do utworzonego od frazeologizmu derywatu może powodować jego wieloznaczność, np. *dębić* ‘powodować, że komuś włosy stają dęba’ oraz *wydębić* (pot.) ‘uzyskać coś z trudem, wyciągnąć, wymusić coś od kogoś, na kimś naleganiem, prośbami’ (por. też formacje: *dębieć*, *zdębieć*, *odębieć*).